

Jasna Góra - Uzdrawienie

Autor: fratris - 02/05/2011 02:52

"Praktycznie w każdy weekend odwiedzaliśmy Jasną Górę całą rodziną (z chorym wujkiem) lub jeździliśmy tam we trójkę (mama, tata i ja). Czułem wtedy – i czuję do dzisiaj – że jesteśmy prowadzeni ścieżką prowadzącą do zbawienia. Po prawie pół roku od naszej pierwszej wizyty na Jasnej Górze okazało się, że wyniki badania rezonansu magnetycznego głowy mojego wujka są idealne. Guz główny oraz wszystkie ogniska zapalne zniknęły bez śladu. Dzisiaj jednak wiem, że Panu Bogu nie chodziło głównie o uzdrowienie mojego wujka, lecz przede wszystkim o uzdrowienie całej naszej rodziny. Największy cud, jaki się dokonał, to ten, że tak wiele zmieniło się w naszym życiu. Często się zastanawiam – i jest mi też bardzo wstyd z tego powodu – że Pan Bóg musiał za wstawiennictwem Matki Bożej pokazać mi namacalnie, jaką siłą dysponuje i że jest miłością. Nie uwierzycie, dopóki nie zobaczycie! Ja zobaczyłem i doświadczyłem. Zastanawiam się też, czym sobie zasłużyłem na taką łaskę. Dziękuję za to, że teraz wiem, kim jestem, i wiem, że nie ma przede mną problemu ani sytuacji bez wyjścia, gdyż jestem w Niepokalanym Sercu Matki Bożej!"

www.milujciesz.org.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=248&Itemid=256

=====